Rok XII. Nr. 187 Sosnowiec, czwartek 8 lipca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon: Redakcji 3.16.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. [...] owej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, [...] 19-66.

Ostra nota gen. Franco

grozi mocarstwom konsekwencjami gospodarczymi

LONDYN, 7. 7. Generał Franco wystosował do mocarstw ostrą notę, w której domaga się uznania powstańców za stronę walczącą i grozi konsekwencjami na przyszłość o ile uznanie to nie nastąpi.

Nota ta brzmi: „Poświęcenie z jakim narodowa Hiszpania broni zachodniej cywilizacji, aby uwolnić swą ziemię od komunizmu oraz aby uzyskać jedność i doprowadzić do odrodzenia narodowego, uprawnia nas do żądania szacunku od wszystkich i do przemawiania wyraźnie do wszystkich a zwłaszcza do tych państw, które jak W. Brytania i Francja przez swą akcję lub przez jej brak interweniowały w Hiszpanii. Przedstawiliśmy argumenty, usprawiedliwiające żądanie uznania nas za kombatantów. Sprawiedliwość naszej sprawy została zniekształcona, podczas gdy przestępczy duch, który ożywia działalność rządu i całe życie czerwonej Hiszpanii pominięty został milczeniem. Żadne z państw, które nam pomaga moralnie, nie dąży do terytorialnych korzyści naszym kosztem, ani też do zmiany status quo na morzu Śródziemnym. Nie byłoby to również zgodne z istotą naszego ruchu. W wypadkach gdyby niektóre państwa, zapominając o swych przeszłych zapewnieniach, nie udzieliły żądaniu narodowej Hiszpanii satysfakcji i na nasze dowody przyjaźni odpowiedziały niesprawiedliwością i wrogim zachowaniem się, to niechaj nie będą zaskoczone o ile jutro nasza międzynarodowa polityka ekonomiczna zamknie drzwi przed tymi, którzy w chwili najcięższej próby dla naszego kraju wykazali wobec nas swą wrogość.”

Nota ta wywołała w londyńskich kołach politycznych najwyższe zdumienie i konsternację, ponieważ ostatnio wydawało się, że gen. Franco skłonny jest nawiązać z Wielką Brytanią pewne kontakty.

Wywiad z b. premierem prof. Bartlem

o obecnej sytuacji Polski

LWÓW, 7. 7. B. premier prof. Kazimierz Bartel udzielił wywiadu przedstawicielowi pisma lwowskiego „Czarno na białym“. Zamieszczamy najciekawszy ustęp z wywiadu.

— Panie profesorze, jak się pan profesor ustosunkowuje do Obozu Zjednoczenia Narodowego? Jest to bodaj najważniejsze pytanie.

— Nie wiele o nim wiem. Ani deklaracja nie była zbyt jasna, ani późniejsze wiadomości nie wiele do niej dodają, a nawet są sprzeczne. Przed kilkoma tygodniami podczas moich egzaminów na Politechnice przybyli do mego mieszkania p. prezydent Warszawy Starzyński i p. prof. Kolankowski, działacze owego OZN-u i zostawili swe bilety wizytowe. Zapewne chcieli mnie ci dwaj panowie poinformować o OZON‘ie — nie zastali mnie jednak

Zapytuję o ordynację wyborczą, od której przecie zależy reprezentacja narodu i bieg polityki państwowej.

— Panie redaktorze, wie pan, że nie jestem ani posłem, ani senatorem Rzplitej, a mogłem nim być. To powinno panu dużo wytłumaczyć. Ordynację uważam za złą. Obecnie na ten temat mówić nie chcę, stwierdzam tylko, że nie wyrzekam się bynajmniej powrotu do polityki, ale wrócę wtedy kiedy będę uważał, że będę mógł być przydatnym i wtedy kiedy wymagać tego będzie dobro Rzplitej.

Próbuję zagadnąć jeszcze o kwestię żydowską i sprawy mniejszości.

Profesor jest lakoniczny. Odpowiada sentencjami na modłę rzymską.

— Jeżeli komuś się zdaje, że zapomocą pałki rozwiązuje się jakieś zagadnienia, jest to człowiek tępy i głupi. Łatwiznami nie można załatwiać spraw skomplikowanych, a takimi są sprawy mniejszości narodowych w Polsce.

Posiedzenie [...]wej

Sprawy o[...]

WARSZAWA, [...] bm. w godzinach połudn[...] odbyło się w prezydium Rady [Mini]strów pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza posiedzenie rady gabinetowej poświęcone sprawom obrony państwa.

Proces Fleischerowej

23 sierpnia br.

KRAKÓW, 7. 7. Rozpoczęto już doręczanie wezwań na proces Fleischerowej i towarzyszy. Proces ten będzie epilogiem afery Wandy Farylewiczowej. Rozprawa rozpocznie się 23 sierpnia w Krakowie i potrwa do 31.

Komornik-defreudant

przed sądem w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 7. 7. Przed sądem okręgowym w Piotrkowie rozpoczął się wielki proces przeciwko byłemu komornikowi przy sądzie grodzkim Janowi Popielawskiemu, oskarżonemu o liczne nadużycia. Na rozprawę wezwano 129 świadków.

Popielawski od roku 1931 do 1936 pełnił obowiązki komornika przy sądzie grodzkim w Piotrkowie i dopuścił się wówczas nadużyć pieniężnych wynoszących przeszło 20 000 zł.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że na ławie oskarżonych zasiadł z winy personelu, który zatrudniał.

Wojska rządowe

podjęły gwałtowny atak

PARYŻ, 7. 7. Na froncie madryckim wojska rządowe podjęły wczoraj gwałtowny atak na odcinku Villa Nueva, Delacanda i Pardillo. Wszystkie te ataki zostały odparte.

Kolumnie wojsk rządowych, poprzedzanej przez czołgi, pochodzenia rosyjskiego, udało się przedostać do pozycyj powstańczych na odcinku Brunete. Kolumna ta została otoczona przez oddziały powstańcze i wzięta do niewoli.

Po południu eskadra samolotów powstańczych dokonała nalotu na Madryt, bombardując dzielnice centralne Bombardowanie Madrytu trwało dwie godziny.

Zapowiedź likwidacji zatargu wawelskiego

List metropolity Sapiehy do P. Prezydenta R. P.

KRAKÓW, 7. 7. Wczoraj po południu wyjechali z Krakowa nad morze ks. biskup sufragan A. Rospond i profesor U. J. ks. prałat St. Bystrzanowski, udając się do Juraty, gdzie przebywa P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Członkowie kapituły krakowskiej wiozą z sobą pono list ks. metropolity Sapiehy do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający przeproszenie za samowolne, niezgodne z życzeniem Głowy Państwa przeniesienie trumny Józefa Piłsudskiego.

Ks. metropolita Sapieha jest nadal chory. Wczoraj temperatura ponownie się podniosła.

Ks. biskup Rospond i ks. prałat Bystrzanowski zamierzają prosić P. Prezydenta o audiencję, w czasie której doręczą Mu list ks. metropolity krakowskiego.

Katolicka Agencja Prasowa potwierdza wiadomość o wyjeździe ks. sufragana archidiecezji krakowskiej Rosponda oraz ks. prałata Bystrzanowskiego do Juraty z listem ks. metropolity Sapiehy.

Jak się dowiadujemy obaj księża bawili dziś przed południem w Warszawie, a o godzinie 3-ciej po południu wyjechali nad morze. Audiencja u P. Prezydenta odbędzie się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym, po czym list zapewne zostanie ogłoszony.

Demuyter zwyciężył

w zawodach balonowych

PARYŻ, 7. 7. Belgijski aeroklub królewski ogłosił oficjalne wyniki zawodów o puchar Gordon Bennetta.

Pierwsze miejsce zajął Deymuter (Belgia) 1396 km., drugie kpt. Janusz 1364 km.. trzeci Tilgenkamp (Szwajcaria) 871 km., 4) Dolfus (Francja) 846 km., 5) kpt. Hynek (Polska) 833 klm.

Groźny pożar

w Warszawie

WARSZAWA, 7. 7. W Warszawie przy ul. Zamenhoffa 40 wybuchł dziś nad ranem groźny pożar. Pożar pow[stał] na poddaszu jednopiętrowej poprzecznej oficyny. Straż ogniowa po dłuższej akcji pożar ugasiła.

Wstrzymanie robót

Wskutek zatargu między pracownikami a kierownictwem robót regulacyjnych na rzece Brynicy i Przemszy kierownictwo postanowiło wstrzymać roboty. Wznowione one zostaną po opracowaniu nowej taryfy płac.

Milion dolarów kosztują poszukiwania

a dzielna lotniczka dotychczas nieodnaleziona

WASZYNGNTON, 7. 7. Lotniczka Earhart nie została dotychczas odnaleziona.

Poszukiwania zaginionej lotniczki Amelii Earhart odbywać się będą odtąd z punktu widzenia, że jeśli lotniczka jeszcze żyje, to powinna była wylądować na wyspie Howland lub na jednej z raf koralowych położonych na południowy - wschód od wyspy. Pancernik „Colorado” zarzucił kotwicę w okolicy Winslowbank na północ od wyspy Phoenix. Brytyjski statek handlowy „Moorby” zaprzestał poszukiwań i udał się w dalszą drogę.

Statek „Itasca“ zawiadomił przez radio, że poszukuje Amelii Earhart w strefie położonej o 300 mil na północ od wyspy Howland, przy czym oznajmił, iż jego zapasy paliwa są na wyczerpaniu.

Poszukiwania lotniczki Amelii Earhart kosztują dziennie ćwierć miliona dolarów. Lada godzina wyjaśni się, czy lotniczka jeszcze żyje czy też utonęła.

21 wyroków śmierci wykonano w Sowietach

Masowe aresztowania trwają

MOSKWA, 7. 7. Aresztowania dygnitarzy i urzędników „Ossoawiachimu“ trwają w dalszym ciągu. Ostatnio aresztowano Awerbucha, przewodniczącego leningradzkiej rady obwodowej tej organizacji.

Japońska agencja Domei donosi, że w Chabarowsku aresztowano dowódcę artylerii syberyjskiej Pietrowa i szefa departamentu politycznego Polańskiego. Odesłano ich do Moskwy.

Na sesji wyjazdowej we Władywostoku wojskowe kolegium najwyższego sądu ZSRR. skazało na śmierć przez rozstrzelanie 21 członków „organizacji szpiegowsko - dywersyjnej“.

Wyrok natychmiast wykonano.

20 lat niewinnie więziony

Niezmiernie rzadki wypadek w dziejach sądownictwa

Sąd okręgowy w Gdyni, na sesji wyjazdowej w Wejherowie, pow. Morskiego, rozpatrywał na nowo sprawę głośnego w swoim czasie zabójstwa obywatela niemieckiego Benedykta Schamma przez zamożnego rolnika Władysława Pawłowskiego ze wsi Wyszycino na Pomorzu.

Sprawa, ciągnąca się od 20 lat,
przedstawiała się następująco: Do Schamma, właciciela majątku ziemskiego, przybył w interesach gospodarczych Pawłowski, którego rodzina znana była ze swego przywiązania do polskości. Po wyjeździe Pawłowskiego,

znaleziono Schamma leżącego bez życia w pokoju.

Miał on przestrzeloną na wylot głowę kulą ze sztucera, pozostawionego na biurku w pokoju.

Podejrzenie padło odrazu na Pawłowskiego, który przed kilku laty procesował się ze Schammem i żywił do niego zadawnioną urazę

Władze policyjno-sądowe niemieckie aresztowały Pawłowskiego i po przeprowadzeniu sprawy sądowej

został on skazany na dożywotnie więzienie.

Po odzyskaniu niepodległości Polski i przyłączeniu Pomorza, Pawłowski przez swego obrońcę przez długi czas starał się o wznowienie procesu, starając się wykazać swoją niewinność. Dowody winy były jednak tak przekonywujące, że nie było najmniejszych widoków na pomyślny wynik rewizji procesu. Wszystkie bowiem okoliczności przemawiały za tym, że

jedynym zabójcą Schamma jest Pawłowski.

Obrońca Pawłowskiego, przekonany głęboko o niewinności swego klienta, nie dawał jednak za wygrana i po długich studiach doszedł do niezbitego wniosku, opartego na prawach fizycznych, którym dowiódł sądowi o całkowitej niewinności skazanego. Po doprowadzeniu do rewizji procesu, obrońca stanął na stanowsku, że przyczyną śmierci Schamma

jest niezmiernie rzadki w dziejach sądownictwa przypadek, a mianowicie... słońce.

Według zdania obrońcy śmierć ziemianina nastąpiła przez samoczynny wypał sztucera, leżącego na biurku. Sztucer nagrzany silnymi promieniami słońca w pewnej chwili wystrzelił a kula z matematyczną dokładnością trafiła w głowę leżącego na kanapie ziemianina. Po wywodach obrońcy sąd **postanowił zrobić wizję lokalną na miejscu zabójstwa.**

Ściśle według daty zabójstwa, w słoneczny dzień dokonano niezwykłego eksperymentu:

na kanapie ułożonego manekina, imitującego zmarłego

w identycznej sytuacji w jakiej znaleziono zastrzelonego Schamma. Na biurku położono ten sam sztucer, na który zaczęły padać gorące promienie lipcowego słońca.

Po dwóch godzinach denerwującego oczekiwania sztucer wypalił, a kula ugodziła w sam środek czoła manekina

Wobec tak przekonującego dowodu, sąd okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uniewinniający.

Władysława Pawłowskiego, który od 1917 roku przebywał niewinnie w więzieniu.

Pawłowski, którego wtrącono do więzienia w sile wieku, przedstawia obecnie postać zrujnowanego całkowicie na zdrowiu.

osiwiałego i na w pół ośłepłego starca, który wypłakał oczy, dowodząc przez 20 lat o swojej niewinności.

Gałacz—Zagłębie—Gdynia

Droga wodna od Bałtyku do morza Czarnego

Izba Handlowa we Lwowie i Politechnika Lwowska wystąpiły z inicjatywą budowy

olbrzymiej drogi wodnej: Bałtyk — Śląsk — Morze Czarne i szukają poparcia dla swego projektu w kołach technicznych i przemysłowych Śląska i Zagłębia.

Projekt uwzględnia koncepcje sfer wojskowych i wicepremiera wykonania drogi wodnej z zagłębia węglowego do centralnego okręgu przemysłowego w Sandomierskim. W planie trasy mają być uwzględnione m. in. Mościce i Rzeszów, gdzie niebawem powstaną zakłady fabryczne o donicsłym znaczeniu.

Sfery miarodajne życzyłyby sobie podobno, aby inicjatywa i budowa była w rękach prywatnych ze względu na mizdzynarodowy charakter wielkiej magistrali wodnej, która ma przejść

na Prut i terytorium rumuńskie aż do Dunaju pod Gałacz.

Mówi się też o połączeniu z siecią dróg niemieckich w Gliwicach.

Inicjatywa wychodzi z kół Lwowa który z racji swego położenia geograficznego najlepiej się nadaje do prowadzenia akcji na terenie Rumunii.

Obecnie stosunki polsko - rumuńskie tak się ułożyły, że mówi się poważnie.

o przekształceniu Gałaczu na wschodnią Gdynię dla Polski,

celem eksportu polskiego węgla, wyrobów hutniczych i nawozów sztucznych.

Warszawskiemu Mojżeszowi

JAKOŚ SIĘ NIE WIEDZIE.

Niezwykle tragicznie zakończyła się historia działalności adw. Wilhelma Rippla, przywódcy żydowskiego frontu młodonarodowego. Adw. Rippel zorganizował swego czasu marsz Żydów z Warszawy do Palestyny, który został przez władze zakazany.

W tych dniach dw. Rippel na czele kilku swych ostatnich zwolenników rozdawał w dzielnicy północnej miasta ulotki zapowiadające wiec żydowski w kinie „Fama" przy ul. Przejazd. Na wiecu tym przywódca żydowskiego frontu młodonarodowego miał wygłosić odczyt pt. „Tragedia żydowska jest wina samych żydów". Tym razem zwolennicy także nie dopisali i wiec, na który sprzedano tylko 10 biletów został odwołany.

Okazało się, że tragedia żydów stała się osobistą tragedią adw. Rippla.

Wojna domowa wśród cyganów

Nie chcemy żadnej ojczyzny!

Jak wiadomo, królem cyganów został wybrany Janusz Kwiek. Kontrkandydat

Rudolf Kwiek ogłosił się natomiast dyktatorem narodu cygańskiego.

Tak więc jesteśmy świadkami „wojny domowej" w narodzie cygańskim: król przeciwko dyktatorowi.

Wspaniały obrzęd koronacji miał wiele, wiele cieni. Przede wszystkim okazało się, że

z 30 senatorów wyrzucono czterech.

Wśród wyrzuconych były i senatorki. Powód niedopuszczenia ich do głosowania: brak odpowiedniego stroju.

Ci, którzy pozostali, mieli smokingi i cylindry. Niestety gorzej przedstawiała się sprawa ubioru dolnych kończyn.

Z butów wylaziły palce, a jeden z senatorów starannie chował swoje buty, gdyż jak okazało się, jeden bucik miał **czarny, a drugi żółty.**

Przeciwnicy wybranego króla twierdzą z całą stanowczością, że do złocistej urny, stojącej pod okiem przyszłego króla, wrzucono kartki które wszystkie były pisane tym samym pismem. A kiedy Róży Kwiekowej gratulowano wyboru jej męża, powiedziała.

— O, wiedziałam o tym, mąż mi o tym dawno mówił!

Rudolf Kwiek twierdzi z całą stanowczością, że jego kontrkandydat zwyciężył dzięki przekupstwu.

Do ceremonii koronacyjnych należy jeszcze t. zw. przysięga na czaszkę. Otóż przysięgę tą złoży nowy król dopiero po otrzymaniu pieniędzy ze wstępów na stadion.

Rudolf Kwiek jest mocno przygnębiony swą klęską, ogłosił się jednak dyktatorem i ma zamiar walczyć ze swym przeciwnikiem. Bo też i nastąpił rozłam w obozie cygańskim.

Na Marymoncie zgromadził się tłum cyganów, liczący 400 osób.

Obóz na Marymoncie, to wrogowie Janusza Kwieka, wybranego na stadionie Wojska Polskiego

— Nie chcemy żadnej ojczyzny — mówią cyganie z Marymontu. — Wszystko, co mówi Janusz Kwiek, to bujda Oni chcą tylko zarobić pieniądze

Obrady na Marymoncie były bardzo burzliwe i dowodziły, że w obozie cygańskim nie ma bynajmniej jednomyślności.

W kilku wierszach

WZRUSZAJĄCY DOWÓD PATRIOTYZMU.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych otrzymał od Józefa Maziarza z Detroit z zawodu robotnika kwotę 36 dolarów wraz z listem, w którym Maziarz pisze, że ten całotygodniowy zarobek swój przeznacza na rzecz Obrony Narodowej i prosi o przelanie jego ofiary na Fundusz Obrony Narodowej w Warszawie.

ILE ZARABIAJĄ CHAŁUPNICY — KILIMKARZE.

W okręgu kosowskim na Huculszczyźnie pracuje około 6 tys. chałupników. Zarobek ich wynosi tylko około 40 złotych miesięcznie. Nadkładowcy płacą po 1 zł. 50 gr. do zł. 8 gr. 50 za 1 metr. kw. kilimu. Miejscowa jedyna spółdzielnia płaci od 5 do 8 zł. za 1 metr kwadr.

Z KRAJU

Morderca ś.p. Skrzywana

STANIE PRZED SĄDEM W KATOWICACH.

W więzieniu na Pawiaku doręczono we wtorek akt oskarżenia Edwardowi Kopfowi, urzędnikowi firmy „Giesche" w Katowicach.

Mordercę jak wiadomo przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu przy więzieniu mokotowskim.

Po wyzdrowieniu Kopf został przewieziony do więzienia śledczego na Pawiaku. Obrony Kopfa podjęli się adw. Hofmokl-Ostrowscy, na których wniosek poddano Kopfa obserwacji psychiatrycznej.

Kopf przyznaje się do zbrodni, zaprzeczając, że motywem zbrodni była chęć rabunku. Obrońcy, domagając się obserwacji psychiatrycznej, dowodzi, że Kopf popadł w psychozę więzienną. Proces Kopfa odbywać się będzie przed sądem okr. w Katowicach, dokąd będzie on z powrotem odstawiony po wyznaczeniu terminu rozprawy.

Napad opryszków

NA POCIĄG.

Na stacji Błonie pow. warszawkskiego, na pociąg towarowy napadła banda złodziejów kolejowych, którzy usiłowali wyrzucić z wagonu kilka pak z towarem. Opryszków spostrzegł patrol lotnego oddziału Straży Ochrony Mienia Kolejowego. Strażnicy pogonili za złodziejami, którzy wyskoczywszy w biegu z pociągu zdołali zbiec.

Kilku członków tej samej bandy, ukrytych między pakami z towarem, ponowiło swe zamierzenia o godz. 0.40 na stacji w Płochocinie, wyrzucając na tor kilka worków mąki. Między złodziejami a obsługą pociągu wywiązała się walka, w czasie której ze strony złodziejów padło kilka strzałów rewolwerowych. Strażnicy odpowiedzieli również strzałami.

Napastnicy zbiegli pozostawiwszy wrowie rannego herszta bandy, 29 letniego Feliksa Latoszka z Włoch. Latoszek jest człowiekiem stosunkowo zamożnym i posiada we Włochach własny dom przy ul. Jasnej 15. Rannego przewieziono do Warszawy. Stan jego jest bardzo ciężki.

Ponura zbrodnia

ZAZDROSNEGO MĘŻA.

W poniedziałek rano obiegła okoliczne wioski pod Krosnem ponura wiadomość o popełnieniu mordu na osobie młodej kobiety, której zwłoki znaleziono w lesie na terenie gromady Krosna. Denatką okazała się 27 letnia mężatka Olga Gardasz, którą zamordowano jeszcze w dniu ubiegłym tj. w niedzielę, prawdopodobnie w czasie gdy ta szła od rodziców, zamieszkałych w Węglówce do męża w Krasnej.

W trakcie wstępnych dochodzeń ustalono następnie, że zabójstwa dopuścił się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sam mąż tragicznie zmarłej, który w ostatnich dniach groził denatce, że ją pozbawi życia, gdyż ta miała utrzymywać bliższe znajomości z mężczyznami.

Jak się również okazało, mąż denatki, Władysław Gardasz oddał jeszcze krytycznej niedzieli swemu bratu Józefowi z Luczy posiadaną gotówkę na urządzenie mu pogrzebu, oświadczając przy tym, że uda je się do lasu pozbawić się życia—po czym zbiegł i dotychczas jeszcze nie został znaleziony.

Palestyna podzielona na 3 części

Państwa: żydowskie i arabskie oraz obszar mandatu brytyjskiego

Prasa angielska ujawnia interesujące szczegóły na temat raportu komisji królewskiej dla Palestyny

Według tych informacyj, zasada podziału Palestyny jest sprawą przesądzoną.

Wychodząc z założenia, że obecny stan w Palestynie jest nie do utrzymania i wymaga radykalnego rozwiązania,

raport zaleca podział kraju na 3 odrębne części, a mianowicie, na dwa niezależne państwa, jedno żydowskie, a drugie arabskie, oraz na obszar, który pozostanie nadal stałym mandatem brytyjskim z ramienia Ligi Narodów.

Państwo żydowskie obejmować ma całą górną i dolną Galileę, dolinę Jezreel, większą część Beizanu i całą nizinę nadbrzeżną od miejscowości nadmorskiej na granicy palestyńsko-syryjskiej Ras-El-Nakura aż do osiedla żydowskiego Beer-Tuwia na południe.

Nowe państwo żydowskie, które równałoby się pod względem obszaru 1/3 księstwa Walii, obejmowałoby około 225 tys. Arabów, nie licząc ludności arabskiej w miastach Safxed, Acre, Haifa i Tyberiada. Miasta te wejdą co prawda w skład państwa żydowskiego, ale przez pewien czas pozostaną pod tymczasowym mandatem brytyjskim.

Arabska ludność tych miast nie będzie zmuszona w czasie trwania mandatu przyjmować obywatelstwa państwa żydowskiego.

W. Brytania otrzyma stały mandat nad miastami Jerozolimą, Betlejem i Nazaret oraz nad wąskim korytarzem między Jerozolimą i Jaffą.

Sama Jaffa wejdzie jednak w skład państwa arabskiego.

Mandat brytyjski obejmuje również dwa miasta arabskie Ludd i Ramleh, oraz obszar dookoła zatoki Akaba na południe. Pozostałą część Palestyny wraz z Trasjordanią stanowić będzie nowe państwo arabskie.

Celem stworzenia tych dwóch niezależnych państw W. Brytania zawrze wieczyste traktaty z przedstawicielami Arabów z jednej strony a organizacją sjonistyczną z drugiej strony. Państwo arabskie uzyska subsydium w wysokości 2 milionów funtów szterlingów oraz nie ustaloną jeszcze sumę, jako pomoc dla przesiedlenia ludności arabskiej, zamieszkałej w granicach państwa żydowskiego do obszaru arabskiego.



NOWY SZTAB GENERALNY SZWECJI.

Zdjęcie przedstawia nowego szefa sztabu generalnego armii szwedzkiej gen. Thörnella, wraz ze swym sztabem, po ostatniej reorganizacji najwyższych szwedzkich jednostek wojskowych.

Z NOTATNIKA

Nad polskim morzem

Jurata awansowala.

Po raz pierwszy do nowego domku campingowego nad morzem przybył wraz ze świtą Pan Prezydent Rzeczypospolitej. To też cały ruch polityczny i wszystkie zainteresowania ześrodkowują się dziś na wybrzeżu. Rozpoczął się kulig salonek i aut ministerialnych do Juraty.

Prasa gdyńska pisze z tej racji, że niestety, kulig nie będzie łatwy. Jedyna piaszczysta wąska droga, łącząca Juratę z wybrzeżem jest już tak rozjeżdżona, że wkrótce będzie zupełnie do niczego.

Przyjazdy Pana Prezydenta mają tę dobrą stronę, że nagle wszystkie władze zaczynają zajmować się drogami. Dlatego byłoby bardzo na czasie, aby władze zajęły się wreszcie budową szosy helskiej. Tyle o tym swego czasu krzyczano i tyle obiecywano, a tym czasem skreślono przeznaczone na ten cel fundusze. Droga, biegnąca na południowej stronie połwyspu, strzeżona lasem przed wiatrami byłaby znakomitym połączeniem największego kurortu z wybrzeżem. Może pobyt Pana Prezydenta przyczyni się do zapoczątkowania budowy szosy helskiej.

—ooo—

Wystawa rzemieślnicza w Lublinie

Staraniem Związku Rzemieślniczego Chrześcijan w Lublinie odbędzie się w dniach od 5 do 12 września br Wystawa Rzemieślnicza, obejmująca produkcję rzemiosła z terenu woj. lubelskiego.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE

POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Medytacje chłopa polskiego

na wystawie „Praca i Kultura wsi"

Zdzisław Harlender dzieli się wrażeniami z pobytu na wystawie w Liskowie. Między innymi wskazuje na praktyczne znaczenie tej wystawy.

Sama wystawa „pracy i kultury wsi" urządzona w Liskowie, rozrzucona jest po całym osiedlu, przez co jednak nie traci spoistości, a nabiera bardziej życiowego charakteru. Wszystko bowiem rozmieszczone jest we właściwych budynkach, tak jakby było w rzeczywistości, ot trochę z większą obfitością inwentarzy żywych i martwych urządzeń technicznych i z dodatkiem afiszów reklamowych lub wykresów statystycznych.

Dziwi to ludzi przybyłych z miasta, którzy wyobrażają sobie każdą wystawę jako zmniejszoną kopię paryskiej czy choćby Pewuki.

Tymczasem w Liskowie z rozmysłem, ze zdrowym zrozumieniem rzeczywistości, pokazano wzory wsi dobrze zagospodarowanych ale bez żadnych „cudów" technicznych, tak by każdy przybyły chłop z okolicy czy innych powiatów mógł sobie powiedzieć — „za kilka czy kilkanaście lat wytężonej pracy potrafię u siebie zrobić więcej".

A właśnie o takie głosy chodzi najbardziej, to jest propaganda uprawiana w Liskowie. Pomedytują sobie ludzie przybyli dla obejrzenia wystawy, zobaczą wzory wsi skomasowanych, plany i eksponaty różnego rodzaju zagród, urządzeń, stajen i stodół, kultur sadów i pól, wyzyskania łąk czy stawów, stwierdzą — że nie przerasta to ich sił i możliwości, rozjadą się i zaczną pracować z większym zapałem i zrozumieniem.

W beznamiętnej zda się medytacji chłopskiej, w istocie jest wiele zaciętości, skrytej ambicji, będącej wszak motorem postępu. Ale zrazić ich łatwo wszelką literaturą, „bujaniem" — choćby najbarwniejszym. Inteligent z miasta wróci do swego miejsca zamieszkania, pójdzie do kina, otoczy się książkami i może snuć miraże życia,

chłop na wsi powróci do swego zagonu, może opuszczonego i obdłużonego, do ciężkiej walki o każdy kawałek chleba

Wie on dobrze, że po orce pole zasiać trzeba zwyczajnym, ale ciężkim, starannie oczyszczonym ziarnem, z plew plonu nie będzie. To też starannie dmucha na każde ziarno — „czy nie lecą plewy?" Za to gdy się przekona do czego, nie tak łatwo daje się zniechęcić.

Na wystwie widzimy też wielu „mędrków" prawiących ze swadą o niemożliwości zastosowania nowych urządzeń, dowodzących, że **do Liskowa napłynęły pieniądze, więc wiele zrobiono, ale co innego u nich w zapadłej wiosce, o której pamięta tylko sekwestrator.**

Że tak nie jest świadczy choćby przejazd w różnych województwach po wsi polskiej, która wolno, ale stale dźwiga się w górę. Gdy zaś gdzieś praca jest szczególniej realna i wydatna, pomoc uzyskać jest łatwiej niż by się zdawało.

Niestety, nie wszystkie wsie mają takich działaczy jak ks. Bliziński, który cały swój talent organizacyjny zużył na gospodarcze podniesienie okolicy bez liczenia na ordery i zaszczyty, a obecna sława Liskowa jako wsi wzorowej jest już właśnie wynikiem tej długoletniej pracy.

To też wszelkie mędrkowanie na wystawie spotyka się z energicznym sprzeciwem zwiedzających. Długo błądziłem po terenach wystawowych przysłuchiwałem się rozmowom, rozprawiałem z ludźmi przybyłymi z różnych dzielnic, udawałem zaciętego krytyka — któremu się nic nie podoba.

Spotykałem wiele gorących obron, namiętnych dowodzeń o dobroci różnego rodzaju ulepszeń technicznych w gospodarstwie, metod, w chowie inwentarza żywego **wreszcie pewien gospodarz, przybyły z pod Kielc, wziął mnie pod rękę i począł po kolei pokazywać, jakie ulepszenia zastosować postanowił w swym gospodarstwie 10-morgowym.**

Wybierał ulepszenia nieznaczne, najtańsze, najłatwiejsze do przeprowadzenia siłą własnych rąk jedynie. Był cały pochłonięty wystawą, od rana prawie nic do ust nie wziął tylko chodzi i chodzi, medytuje i medytuje, w swej pamięci notuje każdy szczegół dla niego ciekawy, podpatruje, jak zrobić należy.

Jest to dla niego cały uniwersytet czy też raczej politechnika praktycznej wiedzy.

Gdyby pokazano rzeczy nieosiągalne dla niego, wynik byłby raczej ujmny, wystawa by zniechęcała zamiast uczyć.

Może za lat kilkanaście w Polsce będziemy mogli pozwolić sobie na wystawy rolnicze bardziej wsuniałe pod względem postępu i umaszynowienia gospodarstw rolnych, obecnie — nabrałem w pełni tego przekonania — wystawa w Liskowie, no i przede wszystkim pokazanie wzoru jaki sam Lisków stanowi od lat wielu — jest pomysłem bardzo szczęśliwym, zbiory tak robionej propagandy postępu rolniczego — będą obfite.

Afera targowicy mysłowickiej

250 tys. zł. na koszta podróży a 80 tys. zł. za telefony

Prasa śląska donosi co następuje: Najprawdopodobniej we wrześniu br. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Katowicach sensacyjny proces w głośnej aferze Centralnej Targowicy w Mysłowicach, który potrwa około 6 tygodni. Proces ten budzi w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych.

Będzie to jeden z największych procesów kryminalnych na Śląsku od czasu przyłącznia go do Polski. Bo też afera Targowicy jest olbrzymia, gdyż szafowano tam groszem publicznym na lewo i prawo.

W pierwszym rzędzie zasiądą na ławie oskarżenia b. dyrektorzy Centralnej Targowicy, 43-letni Kazimierz Kazoń z Mysłowic i 47-letni żyd Aron Fruchthaendler z Krakowa. Kazoń ukończył szkołę powszechną i 6 klas szkoły handlowej, natomiast Fruchthaendler tylko szkołę powszechną. Przebywali oni przez kilka miesięcy w areszcie śledczym, po czym zwolniono ich za kaucją.

Kazoń złożył 40.000 zł. a Fruchtha endler 50.000 zł. przy czym gotówką wpłacili tylko po 10.000 zł reszta zaś jest zabezpieczona na hipotekach nieruchomości.

Obaj odpowiadać będą za przywłaszczanie majątku Centralnej Targowicy Sp. z ogr. odp. Kazoń i Fruchthaendler pod pretekstem kosztów podróży przywłaszczyli sobie 18.960 zł zaś z tytułu rzekomych kosztów organizacji Targowicy 54.500 zł. Z końcem każdego miesiąca wzgl. kwartału **przywłaszczyli sobie kilkanaście tysięcy złotych, wpłacanych przez dzierżawców, łącznie 120.000 zł.,** zaś na prowadzenie własnych interesów handlu bydłem i trzoda przywłaszczyli sobie po kilkaset tysięcy zł. rocznie, łącznie około milionu zł. Wszystkie te przywłaszczenia miały miejsce w latach 1929 do 1934.

Poza tym Kazoń i Fruchthaendler stoją pod zarzutem zawodowego działania na szkodę Targowicy.

W ciągu 5 lat wydatkowali na koszta podróży 250.000 zł. a na telefony i telegramy 80.000 zł.

Bez żadnego uzasadnienia zmniejszyli w tych latach sztucznie swoje zadłużenie w Targowicy przy pomocy fikcyjnych bonifikat od opłat targowych o sumę 120.701 zł., oraz przyznali kupcom bonifikaty od opłat targowych na kwotę 47.793 zł w wysokości stanowiącej niemal zwrot cały opłaty targowej.

Kredyt w kwocie 500.000 zł. udzielony Targowicy w połowie 1931 r. wydatkowali w przeciągu 2 tygodni, w sposób niezgodny z warunkami promesy Państwowego Banku Rolnego a w szczególności bez żadnego zabezpieczenia i częściowo osobom nieuprawnionym, przy czym na prowadzenie własnych interesów handlu bydłem i trzodą pobrali dla siebie przeszło 200.000 zł. W grudniu 1934 r. wpisali na konto Kazonia 15.000 zł. rzekomo wydanych na walkę konkurencyjną z targowicą sosnowiecką, chociaż wydatku takiego wogóle nie było.

Osk. Kazoń odpowiadać będzie przed sądem, że jako członek zarządu związku kupców i komisjonerów nierogaciznej i bydła rogatego Woj. Śl. **przywłaszczył sobie łączną kwotę 25.000 zł., a w maju 1934 r. 56.598.40 złotych.**

Osk. Kazoń, Fruchthaendler i Beniamin Langer, b. księgowy Targowicy, wspólnie odpowiadać będą za to, że zawodowo prowadzili księgowość Targowicy niezgodnie z prawdą. Zapisali w księgach 27000 zł., jako wpłaconych przez spólników Targowicy na poczet udziałów, jakkolwiek na udziały nie wpłacono ani grosza.

Sprzeniewierzone przez Kazonia i Fruchthaendlera 54.500 zł. zapisali w księgach jako rozchód.

Poza tym odpowiadać będą za to, że prowadzili trzy fikcyjne konta. Do bilansu na rok 1930 i następne nie wpisali pretensji Targowicy do miasta Mysłowic w kwocie 25 tysięcy i 45 tysięcy zł., a w roku 1934 wpisali fałszywie do bilansu czynsz dzierżawny w wysokości 250.000 zł. zamiast 370.000 złotych.

Kazoń i Langer dopuścili się również fałszowania bilansów przez ukrywanie długów Targowicy.

W roku 1931 ukryli 108.459.43 zł. długu, w 1932 r. — 138.265.12 zł. w 1933 r. — 46.795.06 zł., w 1934 r. — 54.687.48 zł.

Prokurator oskarżył również spólnika Targowicy Józefa Woskowicza z Sosnowca. Będzie on odpowiadał za to, że **w latach 1929 do 1934 przyjmował od Kazonia i Fruchthaendlera w każdym roku po kilkadziesiąt tysięcy zł. pochodzących ze sprzeniewierzonych w Targowicy pieniędzy.**

Wreszcie ostatni z oskarżonych poseł na Sejm śląski i burmistrz miasta Mysłowic dr. Tadeusz Karczewski, został przez prokuratora oskarżony o to, że od roku 1931 do 1934 jako burmistrz miasta Mysłowic nie dopełnił obowiązku służbowego działał na szkodę interesu publicznego przez to, że wbrew obowiązkowi wyrażonemu w art. 242 kk. **nie zawiadomił władz sądowych względnie władz bezpieczeństwa o znanych mu przestępstwach** popełnianych przez Kazonia i Fruchthaendlera na Targowicy. Zajmując się, jako burmistrz, sprawami majątkowymi miasta Mysłowic, działał na szkodę miasta, gdyż wiedząc o popełnianych na Targowicy przestępstwach i o tym, że Targowica znajdowała się w stanie upadłości, spowodował w 1931 r., że miasto udzieliło Państwowemu Bankowi Rolnemu poręki na przyznany Targowicy kredyt pół miliona zł., sam spowodował wyrażenie zgody na to przez Śl. Radę Wojewódzką. W 1932 roku spowodował uchwałę korporacyj miejskich, **zezwalającą na odpisanie pretensji miasta Mysłowic do Targowicy kwoty 100.000 zł. oraz uchwałę, mocą której miasto Mysłowice przejęło na siebie straty Targowicy w kwocie 282.446.85 zł.**

W końcu spowodował obniżenie czynszu dzierżawnego należnego miastu od Targowicy z pół miliona zł. na 370.000 zł. oraz przyjmował od znajdującej się w upadłości Targowicy na poczet czynszu weksle i nie wypowiedział Targowicy z ramienia miasta Mysłowic umowy dzierżawnej względnie nie odwołał Kazonia i Fruchthaendlera jako zawiadowców Targowicy.

Poczta źle funkcjonuje

Niedoręczanie gazet na wsiach

Pisaliśmy już o tym że czytelnicy nasi bawiący na letniskach od pewnego czasu **nie otrzymują w terminie swego pisma.**

Skargi napływają z wielu stron, szczególnie zaś z powiatu olkuskiego, gdzie wielu zagłębian spędza lato.

Czytelnicy nasi piszą, że otrzymują „Expres" albo z opóźnieniem, albo nie otrzymują go wcale.

Zwróciliśmy się w tej sprawie bezpośrednio do dyrekcji, nic to jednak nie pomogło. Może więc tym razem apel nasz odniesie skutek i władze pocztowe zainteresują się tym niepożądanym zjawiskiem, przynoszącym straty czytelnikom, wydawnictwu i niemałe szkody dobremu imieniu polskiej poczty.

Ciekawa propaganda kawy „ENRILO"

NA WYSTAWIE „PRACA I KULTURA WSI" W LISKOWIE

Z interesującą propagandą wystąpiła na wystawie, poświęconej „Pracy i kulturze wsi" w Liskowie, największa krajowa fabryka środków kawowych — firma **Henryka Francka Synowie S. A.,** znana w całej Polsce z doskonałej kawy zdrowia pod nazwą „Enrilo".

Wchodzimy na teren wystawy w porze obiadowej, kiedy to przyjeżdżający tłum nie na wystawę wieśniacy spożywają obiad naprawdę tani, gdyż kosztuje tylko 55 groszy, wydawany staraniem Komitetu Wystawy z kuchen polowych. Po zjedzeniu tego obiadu spotyka posilających się miła niespodzianka. Oto tuż obok rawilonu kuchonnego ulokowane zostało stoisko **firmy Henryka Francka Synowie S. A.,** w którym wycieczkowicze częstowani są porcją doskonałej kawy „Enrilo".

Z trudem przeciskamy się do stoiska firmowego, wokół którego zgromadzili się tłumnie chętni próbowania tak wyśmienitej kawy. Próbujemy również przy stoisku naprawdę doskonałej kawy „Enrilo", której przyrządzenie jest niezwykle ułatwione dzięki temu, że znajduje się ona w sprzedaży już w stanie zmielonym i nie potrzeba do niej dodawać żadnej przyprawy. Dowiadujemy się, że kawa „Enrilo" zawdzięcza wielką swą wydajność użyciu przy produkcji wyłącznie najszlachetniejszych surowców krajowych, przy czym posiada ona również bardzo wiele cennych zalet odżywczych i zdrowotnych.

Jak się dowiadujemy prod. firmy Henryka Francka Synowie S. A. poważnie przyczynia się do zasilenia rolnictwa rodzimego przez pokrywanie u niego swego olbrzymiego zapotrzebowania na surowce, przysparzając w ten sposób rolnictwu wiele korzyści.

Obserwując na miejscu ogromne powodzenie i zainteresowanie tej oryginalnej imprezy propagandowej, przekonani jesteśmy, że w związku z wystawą powiększą się szerokie rzesze zwolenników kawy „Enrilo" o licznych nowych sympatyków, którzy do tej pory nie mieli okazji zapoznania się z tak doskonałym napojem, jakim jest kawa „Enrilo".

Zawiercianie na bagniskach Sojkiszek

Nieudały eksperyment m. Lidy

Wydział powiatowy w Lidzie oddał na własność zarządu miejskiego m. Lidy kolonę podmiejską „Sojkiszki", która przed kilku laty założona została **dla bezrobotnych z Zawiercia przy wydatnym poparciu Funduszu Pracy.**

Ponieważ eksperyment osiedlania bezrobotnych, sprowadzanych z centralnych województw, nie wytrzymał próby wydział powiatowy oddał Sojkiszki magistratowi lidzkiemu, który osiedla tam bezrobotne rodziny miejscowe.

Trudno zrozumieć, w jakim celu rozbudowano kolonię robotniczą na bagnie do ostatniej chwili osuszanym, gdy **można było nabyć niedrogo podmiejskie tereny około Lidy.**

Poza tym nie było jasne, dlaczego sprowadzono do Lidy mieszkańców z Zawiercia, mimo, iż Lida ma dostateczną ilość własnych bezrobotnych.

Właściciele 2-izbowych mieszkań nie mieli środków na placenie rat Funduszowi Pracy, który w rezultacie zagroził im eksmisją.

Poza tym zawiercianie nie potrafili zaklimatyzować się w Lidzie, nie mając kontaktu z miejscowym elementem.

Niezdrowe powietrze, wydzielające się z błotnistego gruntu nie przyczyniło się też do przeflancowania się zawiercian na grunt lidzki. Stąd częste ucieczki mieszkańców eksperymentalnych domków z Sojkiszek.

Spadkobierca niefortunnego pomysłu okazał się zarząd miasta Lidy.

Niewątpliwie, że na pierwsze 3 lata bezpłatnego zamieszkania bezrobotnego niemającego dachu nad głową, w domkach, opuszczonych przez zawiercian, można będzie znaleźć amatorów. Czy uda się zarządowi miasta Lidy naprawić błąd Funduszu Pracy, pokaże przyszłość.

DRZAZGI.

Język wojskowy

Podziwiamy naszą armię podczas przeglądów, kochamy ją i dumni z niej jesteśmy. Nie wszystkim jednak wiadomo, że działanie wojska sięga daleko poza granicę zwykłych jego zadań.

Oto wojskowy instytut naukowo - oświatowy nadesłał nam wykaz błędnych określeń wojskowych najczęściej używanych w mowie i w druku. Przesłano nam dwa egzemplarze tego wykazu z prośbą, byśmy się w pracy redakcyjnej zastosowali do wskazań instytutu.

Aby i czytelnicy nasi dowiedzieli się, jak dalece sięga dbałość wojska o czystość języka, dajemy tu kilka przykładów, a więc: nie pisze się akcja tylko działanie, nie armata lecz działo nie arsenał lecz zbrojownia, nie atak lecz natarcie, nie pistolet automatyczny lecz samoczynny, nie blindaż lecz schron, nie cugle lecz wodze, nie defensywa lecz działanie obronne, nie ekwipunek lecz oporządzenie, nie fasować lecz pobierać, nie sztab generalny lecz sztab główny, nie hydroplan lecz wodnosamolot, nie klinga lecz brzeszczot, nie konnica lecz kawaleria, nie maska gazowa lecz przeciwgazowa, nie motor lecz silnik nie oddać strzał lecz dać strzał, nie propeller lecz śmigło, nie ranga lecz stopień, nie starter (w samochodzie) lecz rozrusznik, nie tank lecz czołg, nie wcdeta lecz czujka.

Nic strategia lecz, poprawnie mówiąc, działania operacyjne naszej armii na polu walki o poprawność mowy ojczystej bodajby zdobyła jak naj większy nie sukces lecz powodzenie.

(C).

———ooo———

Przy głośniku

ŚPIEW O BOŚNI.

Jalu Kurek, laureat nagrody młodych Polskiej Akademii Literatury, napisał słuchowisko, które choć oparte na gruncie realistycznym, owiane jest urokiem poetyckiej fantazji. „Śpiew o Bośni", to pieśń nieziszczalnych tęsknot, nostalgii za czymś, co istnieje tylko w wyobraźni bohatera, rozbudowane ponad miarę jego sił.

Muzykę do słuchowiska skomponował St. Mikuszewski, który nie dawno tak świetnie zilustrował „Lajkonika" W słuchowisku tym, które nadane zostanie dziś o godz. 19.00, wezmą udział najlepsze siły aktorskie z Józefem Karwowkim na czele. Dodać należy iż jest to pierwsze słuchowisko radiowe Jalu Kurka, który weźmie w nim udział również jako wykonawca.

Dokończenie budowy szkoły w Czeladzi

zaleca będziński wydział powiatowy

Na porządku obrad wtorkowego posiedzenia rady miejskiej w Czeladzi znalazło się kilka spraw, lecz najważniejszym z nich była kwestia zaciągnięcia pożyczki w sumie 50 tys. zł. z Funduszu Pracy na przeprowadzenie wodociągów w mieście i sprawa

zatwierdzenia przez władze nadzorcze budżetu Czeladzi na rok 1937-38.

Uchwały, w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy nie podjęto, ze względu na nieobecność prawie połowy członków rady na posiedzeniu

Sporo uwag poświęcono zatwierdzonemu budżetowi miasta przez Wydział powiatowy w Będzinie. Do preliminarza budżetowego, władze powiatowe wniosły cały szereg poprawek i przesunięć. które wywołały

lekkie protesty ze strony rady miejskiej.

Wydział powiatowy, zatwierdzając budżet polecił cały szereg zmian a między innymi skreślić wydatki reprezentacyjne, na utrzymanie podszkola na pracownię fizyczno - geograficzną, na budowę schodów kościelnych, schodów szkolnych itp.

Wskazane oszczędności w sumie 12.022 zł. powinny być użyte na budowę szkoły

(10.622 zł.), na współudział w utrzymaniu Uniwersytetu powszechnego (1.000 zł.) na zwiększenie subwencji na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe w kwocie 400 zł

Budżet za tym w dochodach i rozchodach zamyka się sumą 344.831 zł.

W uwagach ogólnych wydział powiatowy zalecił poddać rewizji wynagrodzenie dla lekarza weterynarji i uregulować zadłużenie w stosunku do wydziału powiatowego w Będzinie.

Wobec tego, że Czeladź ma pewne zobowiązania pieniężne i kilka projektów inwestycyjnych do wykonania **Wydział powiatowy wzywa powtórnie zarząd i radę miejską do pełnego wykorzystania źródeł dochodowych**, wskazując przy tym na wprowadzenie w Czeladzi dodatku do państwowego podatku od nieruchomości

Zastrzeżenia i uzupełnienia te wywołały ożywioną dyskusję na posiedzeniu, przy czym uchwalono zwrócić się z prośbą do wydz. pow. o cofnięcie decyzji w sprawie skreślenia subwencji na przedszkole, na budowę schodów w szkole nr. 1 i 2, w sprawie rewizji wynagrodzenia dla lekarza weterynarii itp.

W wolnych wnioskach poruszono sprwę ogrodzenia pomnika w Czeladzi

Z frontu pracy w Zagłębiu

Trwający od dłuższego czasu strajk okupacyjny w cegielni Widery w Będzinie został onegdaj w godzinach popołudniowych zlikwidowany.

Jak wiadomo, strajkujący robotnicy domagali się od właściciela honorowania umowy zbiorowej, którą zawarli właściciele cegielni z całego Zagłębia.

Onegdaj sekretarz Kowalczyk w obecności przedstawiciela inspekcji pracy odbył konferencję z właścicielem cegielni.

Ustalono, że robotnicy otrzymywać będą na dniówkę 2.80 zł., a robotnice — 1.60 zł.

Ponadto właściciel cegielni złożył deklar., że za okres niehonorowania umowy zbiorowej robotnice otrzymają wyrównanie w sumie 10 zł. płatne w dwuch ratach. Sprawa wysokości wyrównania dla robotników została odłożona do dalszych pertraktacyj, które odbędą się za dwa tygodnie.

Wobec załatwienia wysuniętych żądań robotnicy przerwali strajk i w dniu wczorajszym przystąpili do pracy.

Wybory delegatów

NA KOPALNI „JOWISZ".

Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych odbyły się wybory delegatów robotniczych.

Na 1149 uprawnionych do głosowania, 826 oddało kartki. CZG. otrzymał — 796 głosów, Polska Praca — [illegible] głosów. Wobec tego wszystkie mandaty przypadają CZG.

Pożar na kolonii Gołąszka

Spłonął dom wraz z zabudowaniami gospodarskimi

Na kolonii Gołąszka, gminy Łagisza wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Kamińskiego.

Ogień strawił dom mieszkalny, oborę, stodołę i szopę oraz różne sprzęty domowe i gospodarskie.

Straty wynoszą z górą 1500 zł.

W czasie pożaru zjął się również stojący w pobliżu dom Katarzyny Chruściel. Spłonął tylko dach słomiany, wartości 30 zł.

Najprawdopodobniej ogień powstał od iskry z komina.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Na roboty rolne do Niemiec

powinni również jechać bezrobotni z olkuskiego

Powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu czyni starania u miarodajnych czynników

o przeprowadzenie rekrutacji bezrobotnych i małorolnych na sezonowe roboty do Niemiec również z powiatu olkuskiego.

Jak wiadomo, rekrutacje te prawie są już na ukończeniu w niektórych sąsiednich powiatach, jak włoszczowskim, pińczowskim i częstochowskim.

Starania powiatowego komitetu powinny odnieść skutek, bowiem

powiat olkuski należy do najbiedniejszych powiatów w woj. kieleckim pod względem gleby,

z przeważającą ilością gospodarstw karłowatych 1-o, 2-u i 3-morgowych, nie mówiąc już o dużej ilości bezrobotnych rolników.

Będzin na PMS.

REZULTAT ZBIÓRKI.

W dniu 18 czerwca br. w lokalu PMS. w Będzinie przy placu 3 maja L. 4 — Komitet Zbiórkowy na Dar Narodowy wraz z Komisją Rewizyjną przeprowadził obliczenie z wyników zbiórki dokonanej w dniach 3 i 6 maja 1937 r. w Będzinie i Łagiszy. Mając na uwadze trudne warunki życia w Zagłębiu, należy stwierdzić że wśród inteligencji oraz mas robotniczych Będzina i Łagiszy jest dużo serc polskich. które to serca nie szczędząc ciężko zapracowanego grosza — zapełniły skarbonki Polskiej Macierzy obficie datkami.

Ogólna suma z zebranych ofiar na którą złożyły się: zbiórka uliczna, sprzedaż chorągiewek i nalepek, mecz piłki nożnej na boisku Sarmacji, indywidualne listy ofiar — wynosi brutto 1.486,13 zł., co po trąceniu drobnych wydatków daje na czysto 1.392,43 zł. dochodu.

Zarząd Koła PMS. w Będzinie tą drogą bardzo dziękuje paniom i panom członkom komitetu zbiórkowego, organizacjom miejscowym, oraz wszystkim ofiarodawcom miasta Będzina i Łagiszy za pracę przy zbieraniu ofiar i za złożone datki w dniach 3 i 6 maja br. na Polską Macierz Szkolną.

Uważamy, że zebrany publicznie grosz jest majątkiem wspólnym, nad którym mają prawo kontroli w pierwszym rzędzie ci, którzy ten majątek stworzyli. Dlatego tą drogą podajemy ofiarodawcom do wiadomości, że z uzyskanej kwoty:

500 zł. przesyłamy do Zarządu Głównego PMS. w Warszawie 77 zł. przesyłamy na utrzymanie Powszechnej Szkoły w Optowie na kresach wschodnich ,a 815 zł. i 13 gr. przeznaczamy na zakupno książek i powiększenie naszej biblioteki, którą prowadzimy w Będzinie przy Placu 3 Maja nr. 4. Kwota ta zostanie przeznaczona na dobrą i pożyteczną polską książkę dla polskiej młodzieży Zagłębia. Przy okazji komunikujemy, że biblioteka PMS. w Będzinie przy Placu 3 Maja nr. 4 jest otwarta w każdy powszedni dzień od godziny 15 do 19.

Wiadomości bieżące

Czwart. 8 Lipiec	Dziś: Elżbiety Jutro: † Weroniki Wschód słońca: 3.24 Zachód słońca: 19.57

Od administracji

Ponieważ dostajemy codziennie od naszych Sz. Czytelników którzy są na wywczasach, reklamacje co do niepunktualnego dostarczania pisma, zwracamy się do Nich z prośbą o reklamowanie w urzędach lub agencjach pocztowych na miejscu, gdyż administracja każdemu wysyła gazetę codziennie punktualnie.

— **OSOBISTE.** Synowie znanego w Zagłębiu pedagoga, kierownika szkoły powszechnej w Będzinie p. Władysława Miazka uzyskali w czerwcu br. dyplomy wyższych uczelni: p. Tadeusz Miazek — dyplom inżyniera — architekta Politechniki Warzawskiej i Stefan Miazek — magistra praw Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

— **CZYJA TECZKA?** W wydziale śledczym w Sosnowcu znajduje się do odebrania znaleziona teczka skórzana.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Tak się kończy miłość
EDEN: — Prokurator Alirja Horn
Promienie zagłady
PATRIA — Trędowata.

Przemytnicy z Sosnowca

W WIĘZIENIU.

Jak swego czasu donosiliśmy śląska straż graniczna wykryła milionową aferę przemytu sacharyny i kamieni do zapalniczek. Szajką tą kierowała rodzina Abrahama Kantora. Śląska straż graniczni wpadła na trop członków tej szajki i aresztowała osiem osób.

M. in. Rutę Moszkowicz, Joska Schwimmera z Sosnowca. Wszystkich przekazano do dyspozycji władz sądowych i po przesłuchaniu osadzono w więzieniu z wyjątkiem Moskowiczów, którzy posiadają obywatelstwo francuskie.

— **PRZEMYT ZAPALNICZEK.** W mieszkaniu Rychtera w Czeladzi znaleziono 50 zapalniczek, pochodzących z przemytu przez zieloną granicę.

Zapalniczki skonfiskowano.

Swawola dzieci

KOŃCZY SIĘ NIESZCZĘŚCIEM.

Bardzo często zdarza się, że dzieci czepiają się furmanek i wszelkich pojazdów mechanicznych, ulegając wypadkom.

Wczoraj przy ulicy Reymonta w Czeladzi mały chłopiec, którego nazwiska nie zdołano ustalić, chwycił się tyłu samochodu, kursującego na linii Czeladź — Sosnowiec, wobec czego odrzucony na chodnik, doznał obrażeń nóg. Pokaleczonego malca opatrzono w szpitalu.

Fatalny stan

UL. KALISKIEJ W SOSNOWCU.

Do redakcji naszej zwrócili się mieszkańcy ul. Kaliskiej w Sosnowcu z prośbą o poruszenie sprawy fatalnego stanu tej ulicy.

Cała jezdnia ul. Kaliskiej pełna jest głębokich dziur i wyboi. Przed paru tygodniami na ulicę tę poczęto zwozić kamienie, co natchnęło mieszkańców nadzieją, że nareszcie ulica zostanie doprowadzona do odpowiedniego stanu. Niestety przedwczesne nadzieje zostały zawiedzione. Kupy kamieni leżą nadal w spokoju, nad ulicą w dni skwaru i posuchy unoszą się tumany kurzu, który wciska się do wszystkich szczelin.

Tutaj trzeba dodać, że obecnie zgodnie z zarządzeniami władz miejskich wszystkie domy w mieście są tynkowane i malowane. Jeżeli na ulicach w Sosnowcu będzie nadal taki porządek, to nie pomoże tynkowanie domów, które i tak w niedługim czasie powrócą do swego pierwotnego wyglądu.

Z tego też względu przypuszczać należy, że mieszkańcy ul. Kaliskiej doczekają się jeszcze w tym roku przebudowy ulicy.

Na marginesie tej sprawy dodać należy, że obecnie zwiększa się w Sosnowcu, szczególnie na przedmieściach ilość ulic pełnych dziur i wyboi, a których uporządkowanie nie kosztowałoby przecież dużo.

Brzydka insynuacja

I OBRAZA WŁADZ.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu był incydent, który wydarzył się na zebraniu robotników Huty „Staszyc" w sprawie opodatkowania się na pomoc zimową.

Jeden z mówców, Stanisław Krzyżanowski, podał na zebraniu projekt wybrania specjalnych delegatów, mających za zadanie śledzić, by ofiarowane na pomoc zimową pieniądze szły na właściwy cel, a nie jak to jakoby się działo z pieniędzmi, zebranymi na powodzian. Zdaniem Krzyżanowskiego roztrwoniono je.

Za rzuconą publicznie insynuację i obrazę władz administracyjnych sąd skazał Krzyżanowskiego na 50 złotych grzywny z zamianą na tydzień aresztu.

Amator fotosów

W DOMU POPRAWCZYM.

W Dąbrowie przytrzymano 15-letniego Józefa Pasternaka, który notorycznie kradł w kinach fotosy.

Przeciwko Pasternakowi odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozprawa. Ponieważ nie ma on stałego miejsca zamieszkania i trudni się kradzieżami i żebraniną, sąd zdecydował umieścić Pasternaka w domu poprawczym.

— **KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.** Nocy wczorajszej nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Mieczysława Górskiego (Nowopogońska 5) na Piaskach, skąd skradli rower i narzędzia stolarskie.

W sprawie kradzieży dochodzenie prowadzi policja.

— **POŻAR W GRÓDKOWIE.** Onegdaj w zabudowaniach Bochenków w Gródkowie wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stodołę i chlewy. Przyczyna pożaru nieznana.

Z ZAWIERCIA.

Brzęczą już kosy

BO SIĘ ŻNIWA ROZPOCZĘŁY.

Dzięki sprzyjającym upałom żniwa w powiecie zawierciańskim już się rozpoczęły. Pierwsze łany zbóż padły onegdaj pod kosami we wsi Mierzęcice. Również w innych wsiach już do żniw przystępują

Na ogół plany w powiecie zawierciańskim przedstawiają się dobrze. okazuje się jednak, że zboża obfite łędą w ziarno. natomiast w słomę bardzo liche.

W zawierciańskiej octowni

ŻĄDAJĄ PODWYŻKI PŁAC.

Robotnicy zatrudnieni w fabryce „Polski Przemysł Octowy" w Zawierciu wnieśli do dyrekcji tej fabryki pismo, żądające podwyższenia dotychczasowych zarobków o 20 procent. W razie nieuwzględnienia ich żądań. grożą oni strajkiem okupacyjnym. Sprawa oparła się o miejscowy inspektorat pracy.

Nieszczęśliwy wypadek

W ŁAZACH,

W Łazach na podwórku domu p. Kozłowej przy ul. Piłsudskiego bawił się onegdaj 18-miesięczny Staś Lichacz. W pewnej chwili malec zaszedł nad dół ze świeżo lasowanym wapnem. Przechadzającemu się nad brzegiem dołu dziecku podwinęła się noga i wpadło ono do wapna. Ponieważ wypadek ten został bardzo szybko przez domowników zauważony. przeto nieszczęśliwe maleństwo zostało natychmiast wydobyte. Wskutek odniesionych silnych oparzeń w pół godziny po tym dziecko wyzionęło ducha.

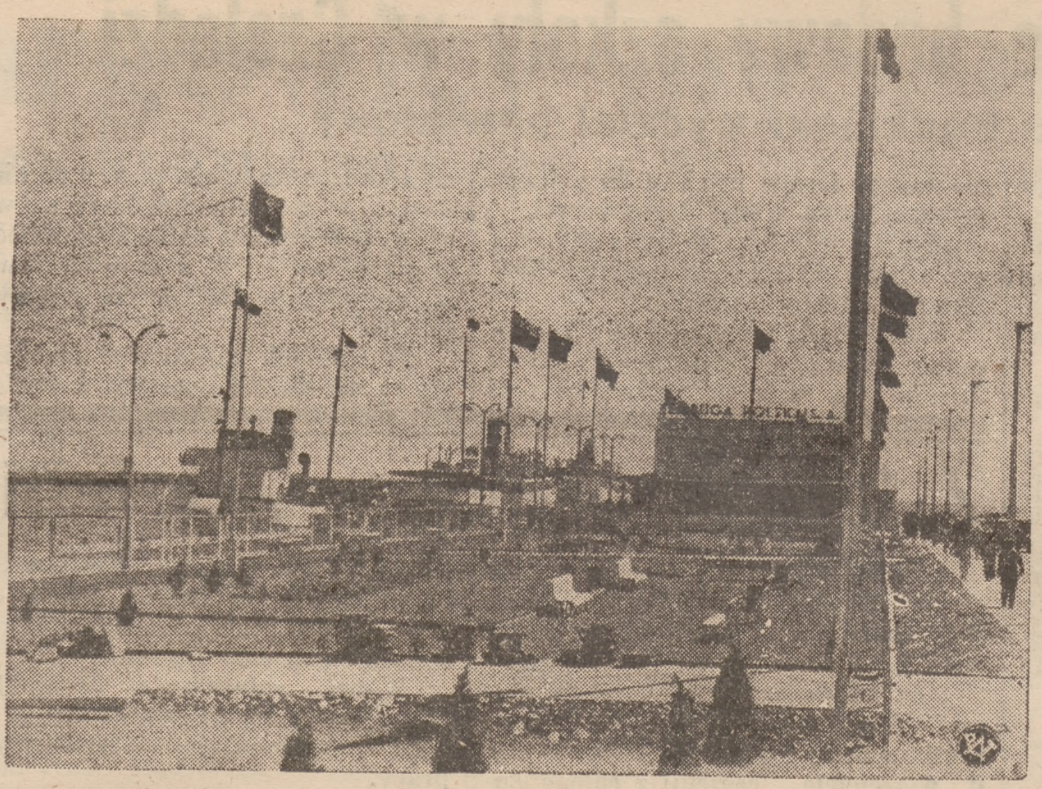
Stwierdzono, że dziecko pozostawione było na podwórku bez żadnej opieki rodziców, czy też starszego rodzeństwa.

Nowe ceny

CHLEBA I MĄKI.

Na terenie Zawiercia ustalono zostały nowe następujące ceny na chleb i mąkę. Mąka żytnia. przemiału 70 proc. w hurtowej sprzedaży 36 zł. za 100 kg. Chleb żytni pytlowy z mąki przemiału 70 proc. w detalicznej sprzedaży 34 gr. za 1 kg.

(z) **ZNACZNA KRADZIEŻ GARDEROBY.** Do mieszkania Jana Kruszla. zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 53 dostali się onegdaj nieznani sprawcy, skąd po splądrowaniu mieszkania skradli pewną ilość garderoby, której wartość oblicza poszkodowany na sumę 812 złotych. Sprawcy dostali się do mieszkania przez otwarte okno. Wykryciem sprawców zajęła się policja.



ROZBUDOWA PORTU GDYŃSKIEGO.

Zdjęcie nasze przedstawia nową przystań Żeglugi Polskiej przy Basenie Pana Prezydenta R. P. w Gdyni.

Kąpiący się wieśniak

UTONĄŁ W STAWIE.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych podczas kąpieli w stawie obok Zdowa utonął 23-letni Kazimierz Głąb, mieszkaniec wsi Boboliec gminy Niegowa powiatu zawierciańskiego. Przybyłym na ratunek ludziom udało się wydobyć z wody już tylko martwe zwłoki wieśniaka.

Stwierdzono, że za wypadek nikt winy z osób trzecich nie ponosi.

—o—

Z OLKUSZA.

Tragiczny wypadek

NA TORZE KOLEJOWYM.

W dniu wczorajszym rano poniósł śmierć pod kołami pociągu osobowego 21-letni Marian Dąbek z Olkusza. dostawca pieczywa dla letników, zamieszkałych w osiedlu Bukowno.

Śp. Dąbek niosąc duży kosz z pieczywem na ramieniu, nie spostrzegł pociągu. który najechał na niego z tyłu.

Czerwony kur

W OLKUSKIM

W dniu 6 bm. na terenie pow olkuskiego wybuchło kilka pożarów. pastwą którego padły: dom Piotra Ciesiora w Kiełkowicach, gm. Ogrodzieniec. dom Piotra Słoty z Laskach. gm. Boesław. dom Stefana Skorusa w Ujkowie. gm. Bolesław, dom Wojciecha Ogonka w Dłużcu koło Wolbromia oraz dom i zabudowania gospodarcze Władysława Kity w Siemięrzycach. gm. Kroczyce.

Pożary powstały bądź z powodu złego stanu kominów, bądź z zaprószenia.

(o) **„ORLĘTA" NA KOLONII.** Dzięki subwencji powiatowego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Olkuszu w sumie zł. 1000 pow. Związek Strzelecki w Olkuszu zorganizował w pięknej okolicy Rabsztyna kolonię dla 150 orląt rekrutujących się wyłącznie z młodzieży rodziców bezrobotnych. Kolonia potrwa 4 tygodnie.

(o) **NA ROBOTY ZIEMNE NA POLESIE.** Dzisiaj odjedzie z terenu gminy Bolesław 150 bezrobotnych na roboty ziemne na Polesie. Władze powiatowe olkuskie zaopatrzą wyjeżdżających na drogę w żywność Roboty na Polesiu potrwają do późnej jesieni.

(o) **SEKRETARIAT ODDZ. O. Z. N. W OLKUSZU** mieści się tymczasem w lokalu PCK. przy ul. 3 Maja (dom Banku Spółdzielczego) i czynny jest codziennie od 18 do 19 oprócz świąt i niedziel.— Sekretariat w tym czasie przyjmuje deklaracje i udziela wszelkich informacji.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 8 lipca.

6 15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyń w czasie żniw Pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 1600 Sion Gugua opowiadanie dla dzieci. 16.15 koncert solistek 16.45. Jak zostawić mieszkanie na lato. 17.00 1000 taktów muzyki. 17.50 Pogadanka aktualna 18.10 Program na jutro. 18 15 Wiązanki charakterystyczne. Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.45 Wielki świat Capowic 22.00 Płyty. 22 50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek 8 lipca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6 03 Muzyka lekka. 12.15. Wiadomości bieżące 12.20 Życie kult. Śląska 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.30 Muzyka wiejska płyty. 15.45 Wiadomości giełdowe. 18 10 Program n jutro. 18.15 Płyty. 18 50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka lekka. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 9 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12 03 Dziennik południowy. 12.15 Mieszanki pasterskie 12 25 Koncert ork. 15 45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza. 17.00 Muzyka. 17.50 Rozmaryn pogadanka. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 1810 Muzyka lekka. 18.50 Pogadanka aktualna. 19 00 Płyty 19.20 Recital śpiewaczy 19 50 Wiadomości sportowe. 20.00 Z fali na falę. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. 21 45 Kwadrans poetycki. 22 00 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Ofiary

Delegat rady zarządzającej Towarzystwa „Czeladź" inż. Jerzy Herdhebaut z okazji 25 lecia swej pracy w tym Towarzystwie. ofiarował, poza kwotą 500 zł do dyspozycji pana starosty będzińskiego dla biednych dzieci. również: kwotę 500 zł. i dla biednych dzieci i instytucji dobroczynnych kolonii Piaski oraz 1000 zł. na fundusz stypendium im. Jana Antoniego Kellera. Fundusz ten udziela stypendiów dla uczących się dzieci pracowników Towarzystwa Czeladź.

(o) **PRZEDSTAWIENIE W BRAMIE KRAKOWSKIEJ.** W niedzielę dn. 11 bm obóz PCK. ze Słonimia urządza w Bramie Krakowskiej w Ojcowie regionalne przedstawienie na wolnym powietrzu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

26)

Poszedł za nią do pokoju, usadowił ją w fotelu, nacisnął dzwonek i wydał potrzebne zarządzenia. Rozpięła futro i w końcu pod wpływem jego nalegań, zdjęła je. Miała na sobie jedwabną suknię jasno szarego koloru. a gdy zagłębiła się w wielkim fotelu, figura jej robiła bardziej niż kiedykolwiek wrażenie figury bardzo jeszcze młodej dziewczynki. Ale z pod osłoniętej lampy patrzały na niego drwiące oczy dorosłej kobiety.

— No i cóż — zapytała — nie dziwi pana moja obecność utaj?

— Dziwi i bardzo uszczęśliwia — zapewnił z entuzjazmem.

Nagle zmarszczyła czoło.

— Chciałabym widzieć tego człowieka — oświadczyła — bardzo go chciałam widzieć. Czy będzie żył czy też umrze?

— Myślę, że będzie żył, ale grozi mu ciągle poważna choroba i dlatego nie może się z nikim widzieć.

Pozwoliła sobie na mały grymas

Chcę aby milczał

— To może być jedna z przyczyn — oświadczyła — ale jest zapewne i druga.

— No takie jest jego własne życzenie — poinformował Marek — nalega na to, aby drzwi były stale zamknięte na klucz, a przecież jest moim gościem. Gdy pomyślę, że omal go nie zostawiłem w Parku Richmond, aby tam umarł, czuję, że należy mu się ode mnie pewne zadośćuczynienie.

— To nie byłaby pańska wina lecz nasza — zwróciła uwagę. — Należy on do tej klasy ludzi, którzy życie swoje trzymają we własnych rękach i w każdej chwili zasługują na śmierć. To dziwne, że pan go broni i to przeciwko mnie.

— Czegóż pani chce od niego teraz — zapytał Marek — jego życia?

— Ale gdzież tam — odpowiedziała zimno — najzupełniej mi wszystko jedno, czy będzie żył, czy też umrze. Po prostu chcę, by milczał. Chciał wziąć pieniądze za swoje milczenie i ojciec powinien był kupić je za wszelką cenę.

— Czy mogę zapalić? Poczęstował ją papierosem najlepszej marki na świecie, wyjętym z pudełka z sandałowego drzewa, którego powierzchnię ozdabiał przepiękny rysunek prawdziwego złota i zapalił go od palącej się dyskretnie tureckiej lampy. Pochyliła się w tył fotelu w cichym pomruku zadowolenia. W oczach jej, błądzących po pokoju, zabłysło lekkie zdziwienie

— Czy pan wynajął ten dom z meblami? — zapytała.

Potrząsnął głową.

— Nie, umeblowałem go sam, nie lubię mieszkać wśród rzeczy, będących własnością obcych ludzi.

— Ależ to z pana artysta — wykrzyknęła. — Brązy są prześliczne. Ta Psyche jest cudownie piękna — i te dwie figurki z kości słoniowej. taki śliczny i doskonale rozmieszczony... a te srebrne figurki! Kto panu powiedział, że Daumont jest największym artystą na świecie?

— Podobały mi się. Kupiłem je — odpowiedział zanim stał się sławny.

— A kolor pokoju — ciągnęła z zadowoleniem — ciemny brąz stanowi taki odpoczynek dla oka. I mnie to odpowiada. Ani jeden szczegół w urządzeniu pokoju nie jest nie właściwy lub zbyteczny. Będę zmuszona zmodyfikować nieco moje wrażenie o panu, panie Van Stratton. Myślałam, że pan jest olbrzymim atletą, trochę niezdarny. ale bardzo silny i przystojny — o, tak... pod pewnymi względami bardzo pociągającym, ale... no, trochę trudny do zrozumienia dla nas, ludzi, mających w sobie krew francuską. Ale teraz pana bardziej polubiłam. Ma pan smak artystyczny. A i te książki! Czyta pan Verlaina i Gautiera. Te tomy robią wrażenie często używane.

— Język francuski jest jedynym mocnym punktem w moim wykształceniu — wyznał — mieszkałem tak długo w Paryżu i udałem się do Francji jeszcze zanim Ameryka przystąpiła do wojny.

— Stanowczo muszę zmienić mój punkt widzenia.. zawyrokowała. . z każdą minutą lubię pana bardziej. Jeśli ma pan w dodatku coś naprawdę dobrego do herbaty, będę w niebezpieczeństwie; z każdą minutą w większym niebezpieczeństwie.

Nie skończyła jeszcze mówić, gdy wkroczył uroczyście Andrzej, a za nim chłopiec do posług. Wspólnie nakryli stolik, który przysunęli do kominka.

Estella roześmiała się z uczuciem wewnętrznego zadowolenia.

— Ach, co za rozkoszne bułeczki — zawołała, gdy służący wyszedł z pokoju — i jakie ciasteczka Zawróciłmi pan w głowie, panie Van Stratton... widzę, że jest pan człowiekiem umiejącym żyć. Czemuż nie wiedziałam tego wczoraj wieczorem, gdy nie chciałam tańczyć z panem że ma pan taki pokój i potrafi mnie poczęstować takim podwieczorkiem?

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—ooo—

112)

— Nie mogę tego pojąć — przyznał się szczerze Burski — Dotychczas o podobnych sprawach czytałem tylko w kryminalnych romansach, nie wierząc zresztą, aby to mogło mieć miejsce w rzeczywistości.

— Niestety, życie jest właśnie taką, bardzo często kryminalną powieścią, gdy wchodzą w grę ambicje i niskie ludzkie instynkty — wyraził przekonanie adwokat.

— Przypuśćmy więc — podjął znów inżynier — że chęć zemsty tak daleco zawładnęła Krynicką, iż potrafiła zabić w niej sumienie i wszelkie ludzkie uczucie, ale jak wobec tego wytłumaczyć sobie zeznania tych dwóch, nieznanych mi całkiem świadków?..

— Czego pan nie potrafi zrobić za pieniądze?.. A piękna Beata, jak dowiedziałem się poufnie, ma ich sporo...

Burski zamyślił się. Tak przykro doświadczony, starał się wreszcie spojrzeć realnie na otaczający go świat, wyzbywając się wszelkich mrzonek o uczciwości ludzkiej, na której tak boleśnie się zawiódł. Widział przecież, że stał się ofiarą najpodlejszych ludzkich instynktów, a jednak nie miał siły ani odwagi przeciwstawić się tej podłości.

— Jakiż cel mogła mieć Krynicka w zamordowaniu Grzywaka? — zapytał Burski prawie bezwiednie, idąc za tokiem snujących mu się po głowie myśli.

— Ta sprawa nie jest tak prostą, jakby się mogło zdawać na pierwszy rzut oka—zauważył adwokat,ale przerwał mu nagle Stanisław

— A jednak to niemożliwe — zawołał z ożywieniem — aby ta cała intryga została uknuta przez Krynicką.

— Dlaczego? — zdziwił się adwokat, zaskoczony nowym zastrzeżeniem inżyniera.

— Hmm.. nie wiem czy powinienem o tym komukolwiek wspominać — zastanowił się. — Wolałbym, aby panu mecenasowi wystarczyło me zapewnienie, że posiadam niezbity dowód na to, iż Krynicka nie mogła tego uczynić.

— Daleki jestem od myśli, aby panu nie wierzyć — odparł spokojnie adwokat — jednakże może pan mylić się w swych sądach. Te sprawy są zbyt skomplikowane. Proszę więc nie wzdragać się przed udzieleniem mi wyczerpujących wyjaśnień. Rozmowa z obrońcą ma z reguły ten sam charakter, co spowiedź. Nie wolno mi bez pańskiej wyraźnej zgody zdradzić ani jednego zasłyszanego szczegółu.

— Widzi pan — zaczął nieśmiało inżynier — Beata w tym czasie, gdy przysłała mi tę nieszczęsną fotografię była do mnie jak najlepiej ustosunkowana. Być może, że mnie nawet kochała i nie miała najmniejszych powodów wątpić w moją wzajemność. Okazywałem jej dużo serdeczności i, przyznam to ze wstydem, interesowałem się nią więcej, jak na zwykłą znajomość. Ona to dobrze widziała. Nieporozumienie wynikło pomiędzy nami znacznie później. A ten fakt wyklucza całkowicie przygotowanie tej podłej intrygi przez Krynicką.

— A czy pana inżyniera przekonano dostatecznie, że otrzymana przez niego fotografia jest właśnie tą, która zniknęła tragicznej nocy z mieszkania Grzywaka? — rzucił nowe pytanie adwokat.

— Tak.

— No więc to już dowodzi roli, jaką w tej sprawie musiała odegrać Krynicna — wyraził przekonanie Grochulski, wyciągając z łatwością logiczne wnioski z każdej przesłanki.

— Przyznam się, że nie jestem w stanie spokojnie myśleć o tym wszystkim, a już najmniej wyciągać jakiekolwiek wnioski — odparł Stanisław czując na nowo chaos myśli i rozbieżność uczuć.

— Proszę więc o chwilę uwagi a postaram się to panu wyjaśnić — powiedział Grochulski, przychodząc do przekonania, że grunt pod zamierzone rewelacje został przygotowany dostatecznie.

— Zapewniam pana — podjął — że przyczyna tej całej intrygi nie leży ani w chęci wywarcia na panu zemsty przez Krynicką, ani też w fatalnym zbiegu okoliczności. Jest to bowiem ściśle związane z pańskim genialnym wynalazkiem zapalających promieni...

Zdumienie, jakie teraz ukształtowało rysy twarzy Burskiego było zbyt wielkie, aby można je było oddać w słowach.

— Co? — zdobył się tylko na to jedno, krótkie pytanie, wyrażające więcej, niż zdołałby powiedzieć całym zdaniem.

— Dziwi to pana, prawda? — uśmiechnął się adwokat, zadowolony z wywołanego wrażenia. — Ale to dopiero wstęp do tego wszystkiego co zamierzam panu powiedzieć.

Grochulski po tych słowach wydobył z teczki niewielki notatnik i przerzuciwszy w pośpiechu kilka kartek, odczytał coś szybko, po czym ciągnął znów dalej:

— Nie jest chyba dla pana żadną rewelacją, że od jakiegoś czasu był pan pod ustawiczną obserwacją obcego wywiadu, pragnącego wejść w posiadanie tego bezcennego wynalazku. Uciekano się do wszelkich sposobów, aby wydrzeć panu tę, pieczołowicie chronioną, tajemnicą. W tym celu więc ukaratowano podstęp, który się udał częściowo. Mianowicie ostrzeżono, jak pan wie, pańskiego przyjaciela i współtwórcę aparatu, inżyniera Haczewskiego, o rzekomo planowanym napadzie na pańskie mieszkanie w Poznaniu. Pan Haczewski, nie lekceważąc sobie tego ostrzeżenia, wezwał pana telegraficznie do Gniezna, gdzie przebywał w tym czasie w innej sprawie.

— Tak? — zapytał, przerywając na chwilę opowiadanie.

Burski odpowiedział mu skinieniem głowy.

d. c. n.



Kto wygrał
na Pożyczce Inwestycyjnej

DRUGI DZIEŃ LOSOWANIA

Pierwsza liczba oznacza nr. serii druga — nr. obligacji.

Po 1000 zł. 155—35 134—5 157- 49 211—16 249—40 274—9 223—30 301—35 593—29 437—49 446—16 549—9 630—5 640—9 657—35 722—3 737—44 1227—18 1222—49 1354—47 1699—3 1705—3 1744—16 1700—49 1748—40 1781—3 1850—9 1921—5 1952—3 2156—13 2297—30 2258—18 2285—20 2294—21 2323—20 2336—49 2337—5 2320—44 2419—3 2599—13 2637—30 2678—20 2725—37 271—18 2953—35 2967—9 3067—18 3100—3 3156—16 3334—5 3338—5 3360—37 3550—21 3573—5 3694—3 3903—3 3911—9 40908—40 4153—3 4455—5 4529—44 4554—41 4843—40 5111—3 5150—40 5352—29 5387—3 5469—44 5519—37 5288—35 5708—9 5775—35 5792—20 5887—13 5963—21 59994—47 6028—41 6333—18 6603—3 6607—5 6651—5 6782—21 6980—40 7209—30 7344—21 7417—41 7476—3 7637—9 7681—13 7693—49 7705—5 7784—5 7704—5 7875—40 7832—3 7918—41 8020—37 8178—21 8219— 9 8376—3 8554—41 8533—47 8348—21 8560—13 8575—21 8688—30 8767—29 8767—9 8839—18 8947—9 9047—30 9046—47 9045—20 9112—47 9157—9 9151—49 9186—13 9130—41 9162—37 9246—30 9114—3 9225—3 9435—41 9192—3 9547—3 9613—41 9745—16 9756—5 9809—20 9820—5 980—16 9930—9 9954—30 10004—44 10035—40 10039—3 10076- 20 12168—5 12293—16 12338—29 12563—13 12376—3 12418—30 12621—44 12630—13 12618—13 12782—29 12800—5 12858—40 12904—9 12975—3 12963—3 12963—5 12987—47 13126—44 13146—5 13186—41 13248—5 13263—41 13356—16 13394—5 13444—44 13461—5 13585—3 13689—5 13746—9 13760—28 13807—411 4160— 9 14110—13 14251—3 14377—20 14519—39 14548—9 14589—18 14607—9 14621 -30 14680—37 14854—35 14872—29 15053—18 15105—20 15139—35 15243—13 15369—37 15371—21 15420—29 15507—49 15530—30 15571—9 15714—21 15819—44 15989—3 16037—5 16082—9 16253—35 16187—16 16204—0 16262—30 16300—5 16451—5 16311—35 16547—18 16610—16 16552—44 1671—20 16776—21 16965—9 17054—37 17305—21 17368—49 17496—16 17592—49 17395—5 18017—5 18066—18 18171—37 18303—5 18469—40 18471—49 18488—5 18568—37 18598—9 18648—3 18669—5 18610—30 18737—9 18756—15 18847—40 190777—40 19103—16 19170—49 19377—49 19585—5 19411—20 19445—47 19493—16 19538—21 19549—5 19752—44 19912—47 20445- 9 20466—21 20489—37 20617—13 20667—29 20707 —29 20739—37 20804—5 20985—3 21006—35 21209—3 21266—16 21634—35 21711—13 21715—40 21722—5 21787—5 21865—29 22002—5 22132—29 22245—35 22284—37 22275—41 22308—47 22323—5 22355—5 22344—29 22406—5 22414—5 22411—41 22557—44 22634—5 22703—44 22709—13 23742—30 22762—9 22985—5.

Po 500 zł. 563—33 740—33 811—9 873—40 1142—40 1599—33 1697—33 2437—9 2520—9 2658—33 2845—33 3033—40 3274—33 3297—9 3417—40 3474—33 307—9 3417—40 3501—9 3924—40 4329—9 4515—40 4650— 9 4258—9 5129—40 5547—33 5725—40 6521—40 6555—40 6698—33 6693—33 6737—33 7338—40 7448—38 7443—40 7692—40 7874—33 8147—33 8432—9 8478—33 8692—33 8716—40 8888—40 9547—9 9614—33 9738—9 9794—33 10409—35 10716—33 10802—9 10846—33 11168—9 11726—9 11741—33 11555— 40 12252—40 12484—9 12603—40 26646—40 12714—9 13410—40 13993—40 14437—40 14567—33 14590—40 14602—9 14948—3 15038—9 15365—33 15441—9 15630—9 15924—9 16025—40 16115—40 16625—9 16750—40 16807—9 15844—9 16849—33 17349—40 17549—40 17708—40 17696—9 17878—40 17856—33 17950—33 18716—9 19030—9 19235—9 19249—9 19673—33 19708—9 19882—33 19963—40 19996—9 20148—40 20451—9 20664—33 20755—40 21055—9 21669—35 21820—33 21822—9 22431—33 22506—40 22540—40 22770—33 22942—9.

Ostrzeżenie dla kombinatorów
Chciał okpić wierzycieli

Aby uchylić się od płacenia długów. kombinatorzy, których dziś nie brak, przepisują wszystko co posiadają na żony, dzieci, krewnych i znajomych nie zdając sobie sprawy, że tego rodzaju trick n aszkodę wierzycieli grozi kryminałem. Podajemy autentyczny fakt.

Właściciel przedsiębiorstwa handlu skórami i przyborami szewskimi przy ul. Będzińskiej 20 w Sosnowcu na Pogoni. Lucjan Markiewicz, zakpił sobie z swych wierzycieli i nakłonił swą siostrę Emilię do przejęcia interesu na siebie. Siostra nie odmówiła i wykupiła nawet na swe imię świadectwo przemysłowe. Oszukani jednak wierzyciele Markiewicza wnieśli skargę do prokuratora i w wyniku jej pomysłowy dłużnik wraz z siostrą znalazł się obecnie na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył Markiewiczowi osiem miesięcy więzienia, a jego siostrze sześć.

Ze względu na wyrządzenie wierzycielom niewielkiej krzywdy materialnej, sąd zawiesił skazanym kary na lat trzy.

Przyjemny areszt
Kto chce wchodzi, kto chce wychodzi

W powiecie olkuskim rozeszły się pogłoski o osobliwych stosunkach, panujących w areszcie gminnym w miejscowości Cianowice. Ostatnio wójt tej gminy zameldował policji, że przebywający w areszcie więźniowie z nastaniem nocy wychodzą oknami do swych domów i wracają tą samą drogą po jakimś czasie. — Dzięki interwencji wójta zabezpieczono okna w celach aresztu cianowickego, którego pensjonariusze cieszyli się niespotykaną chyba nigdzie swobodą.

Za wydalanie się z aresztu pociągnięto między innymi do odpowiedzialności Stefana i Władysława Baranów z Bębła przeciwko którym odbyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał pierwszego z nich na miesiąc aresztu, drugiego na trzy tygodnie.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Szukali szczęścia

Gdy pani dozorczyni Grodecka wyszła wieczorem na podwórze. ujrzała dwuch młodych jegomościów. których wygląd wzbudził w niej uczucie niechęci.

— Czego panowie tu szukacie? — spytała.

— Szczęścia szukamy — odpowiedział jeden z przybyszów — pozwoli dobrodziejka. że się przedstawimy: ja się nazywam Józio Wlany, a to mój przyjaciel. na którego Jasio Urżnięty wołają.

W tym miejscu wlany Józio czknął rozgłośnie. czym wywołał płomienny gniew dozorczyni.

— A sio. łachudry! — krzyknęła. — Wynocha na cztery wiatry. łobuzeria, petaki!

Józio rozpłakał się rzewnie.

— Nie płacz, Józiu — pocieszał go przyjaciel — nauczymy tę łachadojdę, żeśmy nie pierwsi lepsi. Szanowna hrabino —ciągnął. zwracając się do pani Grodeckiej — zostaniesz pokarana za swoje grzechy. tym sposobem. że całe to pikne podwórko w jeden wielki śmietnik obrócimy:

Po tych słowach. młodzieniec pochylił się, wsadził dwa palce w usta i pojechał do Rygi. Zaś płaczący Józio. widząc co się dzieje, dostał odrazu mdłości i poszedł za przykładem przyjaciela.

Dozorczynię aż zakłuło z oburzenia.

— Ażebyście swoich lat nie doczekali, — krzyknęła. — Muszę ktorego z was utłuc. bo inaczej sama tu ze złości trupem padnę!

I, pragnąc swe słowa wprowadzić w czyn. pani Grodecka zdzieliła zapłakanego Józia miotłą tak zamaszyście. że aż drzewce pękło.

Wówczas przyjaciele w obronie swego honoru poczęli okładać dziarską niewiastę kawałkami miotły.

— Masz. psiakrew! — mówił Józio przy każdym uderzeniu — Myśmy nie śmiecie. żeby nas miotłą wymiatać.

Płakał przy tym rzewnie i co chwila nos rękawem obcierał.

Awantura zakończyła się rozprawą w Sądzie przed którym waleczni pancwie Józef Walczyński i Jan Opara stanęli, jako oskarżeni.

Ponieważ świadkowie zeznali. że pani Grodecka w ogóle chętnie się czubi i przy każdej sposobności puszcza w ruch miotłę oraz języczek, przeto sąd obu oskarżonych uniewinnił.

ZE SPORTU

Echa meczu Zagłębie-Brygada
rozegranego w Dąbrowie

Jak pisaliśmy na meczu o mistrzostwo kiel. OZPN. pomiędzy „Zagłębiem“ a częstochowską Brygadą rozegranym w Dąbrowie publiczność wtargnęła na boisko chcąc pobić sędziego. który nie uznał bramki strzelonej przez „Zagłębie“.

Jak się obecnie dowiadujemy, WG. i D. kieleckiego OZPN. w związku z meczem w Dąbrowie ukarał graczy „Zagłębia“ — **Mazura i Pękalskiego dwumiesięczną dyskwalifikacją. Ponadto RKS. „Zagłębie“ ukarany został grzywną pieniężną za brak porządku na boisku w czasie zawodów.**

Dodać należy ,że w sprawie tego meczu zakończonego wynikiem remisowym 1:1, „Zagłębie“ złożyło protest, domagając się powtórzenia zawodów.

Na poparcie swego stanowiska „Zagłębie“ podało szereg świadków. Jak się dowiadujemy. sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta przez okręg. Wyłoniona specjalnie do tej sprawy komisja prowadzi dopiero dochodzenie.

W związku z tym utrzymuje się przekonanie, że udział Brygady w rozgrywkach o wejście do ligo zostanie wstrzymany do czasu rozstrzygnięcia protestu „Zagłębia“. W razie unieważnienia meczu w Dąbrowie. kwestia zdobycia mistrzostwa kieł. OZPN. stałaby się znów otwarta.

Sądzić jednak należy, że szanse na uwzględnienie protestu mistrza Zagłębia nie są zbyt duże. Tymbardziej. że głos mają w tej sprawie działacze Częstochowscy, którzy potrafią bronić interesów „Brygady“.

—ooo—

Mecz lekkoatletyczny
W CZELADZI.

Dnia 18 bm. na stadionie czeladzkim rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Czeladzi i Bielska. W sobotę odbędą się w Czeladzi zawody eliminacyjne.

Czwórka pań
NA REGATACH W BUDAPESZCIE.

W ramach międzynarodowego meczu wioślarskiego Polska — Węgry. który rozegrany zostanie 23 bm. w Budapeszcie, odbędzie się bieg pań polsko - węgierski na czwórkach ze sternikiem.

Dotychczas nie zostało uzgodnione. czy w grę wejdzie czwórka wyścigowa czy pół wyścigowa. Polki wolałyby startować na łodzi wyścigowej. Węgierki jednak podobno na tym typie łodzi jeszcze nie jeżdżą. Sprawa ta zostanie zdecydowana w dniach najbliższych.

W biegu tym Polska reprezentowana będzie przez osadę Warszawskiego Klubu Wioślarek, pod sterem J Grabickiej w składzie: Ziarkówna, Pomorska. Dzięgielewska, B. Malinowska.

Mecz lekkoatletyczny
POZNAŃ — ŚLĄSK.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 11 lipca na boisku Miejskiego Komitetu WF. i PW, w Katowicach — zostanie rozegrany ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Poznania i Śląska.

Mecz ten zapowiada się nader ciekawie, a to z tego względu. że oba zespoły mają równe szanse co do uzyskania zwycięstwa. W biegach długich dominować będzie Śląsk. W sprintach Poznań. W skoku wzwyż Chmiel W. (Śląsk) starać się będzie zdystansować mistrza Polski — Hoffmana (Poznań) który w niedzielnych mistrzostwach uzyskał indentyczny wynik 182 co Chmiel. W sztafecie 4×100 zwycięstwo przypadnie Poznaniowi — natomiast 4×400 bez specjalnego wysiłku powinien wygrać Śląsk. WE rzutach — szanse są równe. W ibegu 110 mtr. płotki — wygrać powinien bez trudu Szneider.

Czy odbędzie sie mecz
LEKKOATLETYCZNY POLSKA — NIEMCY.

Sprawa dojścia do skutku międzypaństwowego lekkoatletycznego meczu Polska — Niemcy w Łodzi stoi pod znakiem zapytania, gdyż niewiadomo jeszcze. czy mecz ten w tym sezonie wogóle dojdzie do skutku.

Zarząd PZLA. uzależnia wyrażenie zgody na mecz od wyników. jakie osiągną polskie zawodniczki na mistrzostwach Polski, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę Ponieważ jednak tegoroczna forma naszych lekkoatletek jest naogół niezbyt dobra. sprawa dojścia meczu do skutku jest nader wątpliwa.

Konflikt miedzy PZPN.
A ŚLĄSKIM OZPN.

Jak donosiliśmy zarząd Śląskiego OZPN. na znak protestu przeciwko — zdaniem ich — krzywdzącym zarządzeniom PZPN. podał się do dymisji.

Onegdaj zarząd PZPN, rozpoczął sprawę złożenia mandatów przez okręg śląski i postanowił dymisji nie przyjąć.

Ponieważ PZPN. podtrzymywał swoje poprzednie stanowisko. we wszystkich sprawach. które wywołały niezadowolenie i w konsekwencji dymisję okręgu — konflikt między największym okręgiem piłkarskim w Polsce i PZPN.. zaostrzył się. W najbliższych dniach przybyć ma do Warszawy prezes śląskiego OZPN., inspektor Żółtaszek. i osobiście wyjaśnić w PZPN. powody dymisji i warunki, na jakich zarząd okręgu mógłby cofnąć swoje decyzje.

Gdyby konferencja ta nie dała wyników, spodziewać się należy — do czasu, zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania — mianowania w Śl. OZPN. komisarza.

Jędrzejowska jedzie do Ameryki
BEZPOŚREDNIO Z ANGLII.

Zarząd Pol. Zw. Lewn.-Tenisowy zdecydował. że Jędrzejowska może nie wracać z Londynu do kraju, lecz pozostanie jeszcze 10 dni w Anglii. gdzie jednocześnie weźmie udział w prowincjonalnym turnieju, a następnie 16 lipca uda się do Ameryki. W Ameryce Jedrzejowska weźmie udział w dwuch turniejach drobniejszych. a następnie w mistrzostwie Ameryki w połowie sierpnia w Forest Hilis. Projektowany jest także wyjazd Jędrzejowskiej do jednego z polskich ośrodków emigracyjnych wAmeryce.

Zarząd PZLT uchwalił wysłać do Jędrzejowskiej specjalne podziękowanie za godną obronę barw polskich na turnieju w Wimbledonie o zdobycie wicemistrzostwa świata.

—ooo—

AKS. NIWKA — KS. 09 MYSŁOWICE

W nadchodzącą niedzielę AKS. rozegra koleżeńskie zawody piłki nożnej z KS. 09 Mysłowice 3-ma drużynami. Ze względu na zmieniony skład drużyny mysłowickiej zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie. Rozgrywki odbędą się na stadionie PMS. w Niwce. Początek I druż. o godz. 17.45. rezerw o 15.45. juniorzy początek o godz. 14.30.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.